N^er. 48.

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 21. KWIETNIA 1825. ROKU WE CZWARTEK.

Dostrzezenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.	Barometr.	Wiatr.		Stan Nieba.
Dnia 18 Kwietnia	Zrana . . .	Stopni zimna . — 3	Cali 27 liniy 3,3		Południowo-zachodni	Chmurno.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . + 3	„ — 4,3		Północno-zachodni	Słońce pobiega
	Wieczorem .	Stopni . 0	„ — 5,8		Północno-zachodni	Gwiazdy.
19	Zrana . . .	Stopni zimna . — 3	Cali 27 liniy 7.0	Północny	Północno-zachodni	Słońce.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . + 5	„ — 8,1		Zachodni	Pogoda.
	Wieczorem .	Stopni . 0	„ — 9.3		Północno-zachodni	Gwiazdy.
20	Zrana . . .	Stopni zimna . — 5	Cali 27 liniy 9.9	Zachodni	Północno-zachodni	Snieg pruszy.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . + 5	„ — 10,6		Północno-zachodni	Chmurno.
	Wieczorem .	Stopni zimna . — 1	„ — 11,3		Północno-zachodni	Chmurno.

ROZKAZ DZIENNY
Do Woyska Polskiego.

w Kwaterze Główney w Warszawie. Dnia 4 Kwietnia 1825 roku.

ZA NAYWYŻSZYM ROZKAZEM.

Umieszczeni zostaią.

w Woysku.

Z Pułku Piechoty liniowéy Jego Cesarzewiczowskiéy Mości Wielkiego Xięcia Michała N ro 1, Podpułkownik Bogumił Haselquist, Major Jan Jünger, i z Pułku Strzelców pieszych Jego Cesarzewiczowskiéy Mości Wielkiego Xięcia Mikołaia Nro 1, Major Xawery Petzold, — wszyscy trzey z przeznaczeniem do Administracyi Woyskowéy.

w *Administracyi Woyskowéy.*

Z Pułku Piechoty liniowéy Jego Cesarzewiczowskiéy Mości Wielkiego Xięcia Michała Nro I, Kapitanowie: Antoni Radwan, Sebastyan Szmigiewicz i Podporucznik Antoni Ligenza. Z Pułku 5go Piechoty liniowéy, Porucznicy: Józef Rolbiecki i Andrzéy Ostaszewski. — Z Pułku Strzelców pieszych Jego Cesarzewiczowskiéy Mości Wielkiego Xięcia Mikołaia Nro 1, Kapitan Antoni Swieszewski. — Z Pułku 3go Strzelców pieszych, Porucznik Stefan Michniewicz. — Z Pułku 3go Piechoty liniowéy, Kapitan Felix Stroński i Porucznik Józef Werecki. — Z Pułku 7go Piechoty liniowéy Kapitanowie: Paweł Witkowski, Józef Nowakowski i Franciszek Eysymont. — Z Pułku 4go Piechoty liniowéy, Podporucznik Grzegorz Kotowicz. — Z Pułku 8go Piechoty liniowéy, Kapitan Wincenty Łuniewski i Porucznik Albin Bocianowski. — Z Pułku 2go Strzelców pieszych, Kapitan Stefan Gibasiewicz. Z Pułku 4go Strzelców pieszych, Porucznik Franciszek Saniewski.

w *Batalionie Weteranów czynnych.*

Odkommenderowany Rozkazem dziennym z dnia 29 Września (11 Października) 1822, do dowodzenia Kompaniami Poprawczemi w Twierdzy Zamościu, z Pułku 3go Strzelców pieszych, Major Ignacy Rozmysłowski, z przeznaczeniem na rzeczywistego Dowódzcę tychże Kompaniów.

w Piechocie.

Otrzymuie żądaną Dymissyę.

Wykreślony z kontrol, dla niestawienia się, Rozkazem dziennym z dnia 31 Stycznia (12 Lutego) 1816, z Pułku 3go Strzelców pieszych, były Podporucznik Piotr Przeradzki.

w *Batalionie Weteranów Czynnych.*

Otrzymuie urlop.

Dowódzca Kompanii léy Poprawczéy Twierdzy Zamościa, Kapitan Kozłowski, na dni 20.

w Jeździe.

Otrzymuie Dymissyę.

W Korpusie Żandarmeryi, Kapitan Karol Michaelis.

Naczelny Wódz
(podpisano) KONSTANTY
W. X. R.

Zgodno z Oryginałem,
p. t. ob: Podszefa Sztabu Głównego
Pułkownik *Siemiątkowski.*

ROZKAZ DZIENNY.
Do Woyska Polskiego.

w Kwaterze Główney w Warszawie. D. (4.) 16. Kwietnia 1825. r.

ZA NAYWYŻSZYM ROZKAZEM.

Postępuią na wyższe Stopnie.

w *Piechocie.*

W Pułku Piechoty liniowéy Jego Cesarzewiczowskiéy Mości Wielkiego Xięcia Michała Nro. 1., Kapitan Piotr Kiekiernicki na Majora. — w Pułku 5. liniowym, Kapitanowie: Dominik Bulewski i Jan Lipiński, oba na Majorów, z przeznaczeniem: pierwszy do Pułku 3. Strzelców pieszych, drugi do Pułku piechoty liniowéy Jego Cesarzewiczowskiéy Mości Wielkiego Xięcia Michała Nro. 1. — w Pułku 2. liniowym, Kapitan Gabryel Zambrzycki, na Majora, z przeznaczeniem do Pułku Strzelców pieszych Jego Cesarzewiczowskiéy Mości Wielkiego Xięcia Mikołaia Nro. 1. — w Pułku 3. Strzelców pieszych, Kapitan Pruszyński, na Majora. — w Pułku 8. liniowym, Kapitan Marcin Kuczborski, na Majora, z przeznaczeniem do Pułku 7. liniowego.

w *Jeździe.*

W Pułku 2. Strzelców konnych, Kapitan Franciszek Russyan, na Majora, z przeznaczeniem do Pułku 1. Ułanów.

Naczelny Wódz
(podpisano) KONSTANTY.
W. X. R.

Zgodno z Oryginałem,
p. t. ob: Podszefa Sztabu Głównego.
Pułkownik *Siemiątkowski.*

Kommissya Rządowa Sprawiedliwości.

Stósownie do Postanowienia Xięcia Namiestnika Króleskiego z dnia 22. Stycznia 1822 r. podaie do wiadomości publiczněy, że czynność pierwiastkowéy regulacyi Hypotek w Województwie Sandomierskiém, tudzież rozpoznanie Aktów téyże regulacyi, przez wyznaczoną w tym celu Kommissyą Hypoteczną, iuż ukończoną została, że zatém oznaczony Postanowieniem wyżéy wspomnionêm czas trzechmiesięczny do odwołania się od decyzyów rzeczonéyKommissyi Hypoteczney w materyi pierwiastkowéy regulacyi Hypotek wydanych, od daty ogłoszenia ninieyszego rachować się zaczyna.

w Warszawie d. 9 Kwietnia 1825 r.
Zastępca Ministra, Radca Stanu
M. Woźnicki.
Za Sekretarza Jeneralnego
Hoffmann.

Kommissya Województwa Mazowieckiego.

Podaie do powszechnéy wiadomości, że na dostawę drzewa i światła dla Woyska Rossyyskiego w Województwie Mazowieckiém konsystuiącego na czas od 1 Lipca r. b. do końca Czerwca r. 1826, odbędzie się w Biórze Kommissyi Województwa Mazowieckiego w dniu 5 Maia r. b. o godzinie 2éy po południu Licytacya in minus; każdy ubiegaiący się do téyże Licytacyi, za złożeniem kwitu Kassy Główney Województwa Mazowieckiego, udowodniaiącego wniesione do téyże Kassy Vadium w Sumie Zł. 4000 oznaczone do Licytacyi przypuszczony zostanie. O Warunkach zaś dostawy każdego dnia w Biórze Kommissyi Woiewódzkiéy w wydziale Woyskowo Policyynym wiadomość powziąść można.

w Warszawie dnia 13. Kwietnia 1825 r.
Radca Stanu Prezes
Rembieliński.
Sekretarz Jeneralny *Filipecki.*

WARSZAWA.

— Wisła znacznie przybiera; Saska Kępa w części zalana.

— Wyszedł z druku *piąty* Tom Zoologii *Jarockiego.* — Na dwa Tomy dodatkowe, w których rzecz będzie o Owadach, ogłosił Autor Prenumeratę 28 złp. na pięknym papierze, 18 na ordynaryynym

— Olbrzym półpięta łokcia wysokości maiący, który się w Hotelu polskim pokazuie, iest dosyć licznie odwiedzany. Ma on lat 29, włosy iasne, cerę choro-

witą, broda mu wcale nie zarasta; iest żonaty; dopiero od lat 7 nadzwyczaynie rość zaczął i ciągle rośnie. W miarę postaci swoiéy nie wiele iada. Głos ma cienki i stłumiony. Brak ruchu mocno się przyczynia do złego stanu iego zdrowia; pieszo nie wiele chodzić może gdyż nogi ma za słabe w miarę ciężaru reszty ciała. Ogrom iego postaci każdego zadziwia; mężczyzni nader słusznego wzrostu zaledwie mu ręką do ramion dostać mogą.

— *Doniesienie.* — Podaie się do wiadomości, iż Folwark *Załuski* o milę od Warszawy, na Trakcie Chaussé z Warszawy do Raszyna i Piaseczna położony, składaiący się z 16 Włók chełmińskich, 1 Morga i 201 Prętów, iest z wolnéy ręki wcałości lub poiedynczo Włókami, z prawem zupełnéy własności i z Propinacyą do sprzedania lub do wydzierżawienia. — Bliższą informacyę powziąść można w Warszawie u W. Mecenasa *Kostrzyckiego* w Domu Nro 2237 na drugim piętrze przy ulicy Nalewki mieszkaiącego.

PRZYIECHALI (dnia 18 19 i 20 Kwietnia) Skarbkowa Tekla Hrabina z Mrogi — Słupecka Wiktorya Pułkownikowa z Pułtuska — Ossoliński Wiktor Hrabia z Kijowa — Zubow Tekla Xiężna z Wilna — Jabłonowski Antoni Xiążę z Demblina — Bronicowa Marszałkowa z Borowa — Szaniawski Kalasanty Radca Stanu z Kalisza — Turno Pułkownik z Łowicza — Motel Hungier kupiec z Krakowa — Nikita Babanow kupiec z Rossyi — Brzostowski Adam Hrabia z Czarnożył — Łuba Józef Hrabia z Rawy — Podowski Onufry Sędzia z Siedlec — Lubomirski Xiążę z Czarnegolasu — Łubiński Henryk Hrabia z Guzowa.

WYIECHALI (dnia 18 19 i 20 Kwietnia) Zabiełło Henryk koniuszy J. C. Mości do Janowa — Abramowicz Ignacy Kapitan do Kalisza — Wąsowicz Stanisław Hrabia do Wilna — Gurski Franciszek Pułkownik do Leszczynka — Lineberg Ludwik Dyrektor Poczty do Koła — Bailli Alexander i Knudzon do Drezna — Babanow Nikita kupiec do Lipska — Potocki Jan Szambelan do Olszanki — Załuski Roman Hrabia do Łazisk — Jezierski Karol Hrabia do Sobin — Niemann Lewin kupiec do Włocławka — Pokrzywnicki Stanisław Deputowany do Sochaczewa — Majewski Kapitan do Lewartowa — Krasicki Wincenty do Włodzimierza — Konarski Podpułkownik do Łęczycy.

---

z Petersburga 23 Marca (4 Kwietnia.)

— Oto iest opis obrzędu chrztu J. C. X. M. Wielkiéy Xiężniczki Maryi Michayłowny, odbytego dnia 22. Marca r. b.

Osoby znakomite płci oboiéy i Ministrowie Mocarstw zagranicznych otrzymali uwiadomienie od dworu i wydziału obrzędów aby udali się do pałacu zimowego d. 22. Marca o 10téy rano, iako w dzień chrztu; Damy w ubiorze narodowym, a mężczyzni w sukniach galowych.

O 10 rano dostoyna Nowo-narodzona przyniesioną została do wewnętrznych pokoiów N. Cesarzowéy Matki. N. Pan po przybyciu swoiém i całéy rodziny cesarskiéy dał rozkaz, a orszak udał się do Kościoła dworskiego w następuiącym porządku:

1.) Furyerowie dworu i Furyerowie Izby J. C. M. i J. X. M. po dwóch. 2.) Dway Mistrzowie obrzędów. 3.) Kamerjunkry Szambelanowie i Urzędnicy dworscy J. C. Mości, po dwóch, naymłodsi szli naypierwsi. 4.) Wielcy Urzędnicy dworscy w tymże samym porządku. 5.) *N. Pan* i N. Cesarzowa *Marya Fedorowna.* 6.) J. C. X. M. W. X. *Marya Pawłowna* i J. K. M. Xiąże Oranii. 7.) J. C. M. W. Xiężna *Anna Pawłowna* i Xiąże dziedziczny Sasko-Weymarski. 8.) J. C. M. Wielki Xiąże *Mikołay Pawłowicz* i Xiężna Marya Sasko-Weymarska. 9.) J. C. M. Wielki Xiąże *Michał Pawłowicz* i Xiężniczka *Augustyna* Sasko-Weymarska. 10.) (Z powodu przeszkody wyrażonéy przez Hrabinę *de Liven* Damę honorową) dostoyna Nowo-narodzona niesiona była przez Hrabinę *d' Elmpt* Mistrzynią dworu J. C. X. M. Wielkiéy Xiężnéy *Heleny Pawłowney.*

Poduszkę i kołdrę utrzymywali z dwóch stron rzeczywisty Radca tayny Xiąże *Kurakin* i Admirał *Mordwinow.* 11.) Xiąże Alexander Wirtemberski. 12.) Mistrzyni dworu, Damy honorowe, Panny honorowe portretowe, Panny honorowe i inne znakomite osoby płci oboiéy.

Ciało dyplomatyczne wprowadzone zostało do Kościoła przed przybyciem JJ. CC. MM. i umieszczone po prawéy stronie blisko balustrady. Minister Wirtemberski był o kilka kroków od rodziny Cesarskiéy.

Akuszerka, Mamka i Niańka udały się do Kościoła przed przybyciem orszaku i usiadły za parawanem gdzie był stół i kanapa przygotowane w rogu po lewéy stronie o kilka kroków od choru śpiewaków.

Przed przybyciem orszaku naystarszy Mistrz ceremonii przyniósł na złotéy miednicy znaki orderu i umieścił ie na stole na ten cel przygotowanym.

JJ. CC. MM. wchodząc do Kościoła przyięci byli przez Metropolitę i wyższe Duchowieństwo z Krzyżem i wodą święconą.

Po tém zaczął się obrzęd chrztu który wykonał Spowiednik Jego Ces. Mości. Chrzesnemi Oycem i Matką byli Nayiaśnieyszy Pan i Nayiaśnieysza Cesarzowa Marya Fedorowna, J. K. M. Król Wirtemberski, J. K. M. Królowa wdowa Wirtemberska.

Pod czas obrzędu chrztu W. Xiąże *Michał Pawłowicz* udał się do apartamentu przyległego Kościołowi gdzie pozostał aż do skończenia ceremonii, po któréy powrócił do Kościoła.

Po chrzcie śpiewano *Te Deum* i wystrzelono z dział 201 razy z twierdzy Petersburskiéy; w tymże czasie dzwoniono po wszystkich Kościołach.

Potém celebrowali Metropolici Nowogrodzki i Petersburski. Podczas Mszy Nayiaś. Cesarzowa przedstawiła dostoyną Nowo-narodzoną do Świętéy Komunii maiąc przy sobie osoby które utrzymywały poduszkę. Po świętéy Komunii, podczas gdy śpiewano psalm *Impleatur os meum laude tua* podano N. Cesarzowéy *Maryi Fedorownie* na złotéy miednicy order którym ozdobiła Nowo-narodzoną.

Znaki Orderu podał rzeczywisty tayny Radca Xiąże *Kurakin.*

Po obrzędzie chrztu całe Duchowieństwo złożyło powinszowania NN. CC. JJ.

Po obrzędzie NN. CC. JJ. udali się do swoich wewnętrznych pokoiów w tymże samym porządku.

Tegoż dnia był obiad w wielkiéy Sali marmurowéy, do którego wezwane były osoby oboiéy płci trzech klass pierwszych. Członkowie Śtego Synodu siedzieli naprzeciw NN. CC. JJ.; po prawéy stronie Familii Cesarskiéy Mistrzyni dworu, Damy honorowe, Panny honorowe i inne Damy trzech klass pierwszych, po lewéy członkowie rady i inne osoby trzech klass pierwszych. Przy obiedzie śpiewacy dworscy wykonali duchowne oratoryum. Następuiącym zdrowiom towarzyszyły wystrzały działowe.

1) Dostoynéy Nowonarodzonéy 31 razy.
2) NN. Cesarzowych, N. Pana, N. Króla Wirtemberskiego i N Królowéy wdowy Wirtemberskiéy 51 razy.
3) JCXM. W. Xięcia Michała Pawłowicza i W. X. Heleny Pawłownéy 31. razy.
4) Całéy rodziny Cesarskiéy 31 razy.
5) Duchowieństwa i wszystkich wiernych poddanych 21 razy.

Podczas wnoszenia zdrowia grała muzyka woyskowa.

Kielichy podawał NN. CC. JJ. wielki Podczaszy a W. Xiążętom i Xiężnom, Xięciu Oranii i Xięciu następcy Sasko Weymarskiemu mistrzowie ich dworów.

Wieczorem miasto oświecono.

— Hrabina *Elmpt,* mistrzyni dworu J. C. X. M. Wielkiéy Xiężnéy Heleny, mianowaną została damą orderu Świętéy Katarzyny drugiéy klassy.

— Rozkazem dziennym z 16. t. m. N. Cesarz oświadczył swoię wdzięczność W. X. *Mikołaiowi* Inspektorowi generalnemu korpusu Inżenierów iako też generał majorowi *Sasanow* szefowi inżynierów gwardyi, Pułkownikowi *Lütze* dowódzcy batalionu saperów instruktorów, i wszystkim officerom tego korpusu za doskonały porządek który N. Pan znalazł w tymże Korpusie. Każdy z żołnierzy dostał po dwa ruble assygnacyyne, po funcie ryb, i po szklance wódki.

— Generał Porucznik Hrabia *Woroncow,* Jenerał-adjutant J. C. Mości, Jenerał gubernator prowincyi Nowéy Rossyi i Bessarabii przybył to tuteyszéy stolicy.

— Radca Stanu *Bantysz-Kamieński,* Kamerjunker Cesarski, mianowany został gubernatorem cywilnym Tobolska ze stopniem Rzeczywistego Radcy Stanu, w zastępstwie Radcy Stanu *Turgeniewa* który na własne żądanie uwolniony został.

— Radca Kolegialny *Kuruta,* Wice-gubernator Taurydy, przechodzi w tymże stopniu do *Orła* w zastępstwie Radcy Kolegialnego *Leontyewa.*

— P. *Adlerberg,* Kontroller naczelny piątéy klassy w Departamencie komissoryatu, mianowany został Wice-gubernatorem *Kaukazu* w stopniu Radcy Stanu w zastępstwie Radcy Stanu *Rubaszewskiego* wezwanego do tychże obowiązków w Gubernii *Woroneżskiéy.*

— Radca Kollegialny *Chrapowicki,* Kamerjunker Cesarski, Wice-gubernator Moskwy, wyniesiony został na stopień Radcy Stanu. *(Dz. Pet.)*

---

z Messolongi 22 Lutego.

— *Dostrzegacz Austryacki* umieścił o przygotowaniach obustronnych do rozpoczęcia Kampanii, następuiące wiadomości, wyięte z *samych gazet greckich:*

Wspomnieliśmy po kilka razy w *Greckiéy Kronice,* że czynią wielkie przygotowania w Albanii do wkroczenia w te okolice. Widać z świeższych i pewnieyszych wiadomości, że Albańczykowie nie będą, iak zwykle, czekać z swoią wyprawą do miesięcy Czerwca albo Lipca. Mianowani przez Portę ich dowódzcy są nayznakomitsi z pomiędzy nich mężowie, maiący wielką wziętość i znaczenie w kraiu: nayznacznieyszy iest *Ago-Muhurdar,* mianowany Seraskierem syna Ibrahima baszy. Tego wszystkiego i wiele ieszcze innych szczegółów dowiadujemy się z następuiących listów któreśmy w tych dniach odebrali.

Z Korfu 29 *Stycznia.* « Syn Ibrahima Baszy został mianowany przez Cesarski Firman Wezyrem Beratu i baszą Vallony. Jego Seraskierem mianowała Porta *Ago-Muhurdar* w celu zgromadzenia woyska, zaś *Sein-Beja* Musselimem całéy Czamuryi, aż do Parga. Czamisowie także się uzbraiaią; Sułtan dał im pieniędzy na zaciąganie woyska. *Omer* Basza idzie do Saloniki, do Janiny zaś przybędzie *Ismael-Pliassa.* Zamyślaią oni iśdź z woyskiem przez Xeromero do Lepantu.»

(Z Korfu 31 *Stycznia.)* Rumeli-Walessi (Redschid basza) przybył do Laryssy, i zbiera woysko, maiące 20,000 wynosić. Będą niém dowodzić Derwisz-Basza, Bekir-Basza, Berkoftschali i Izmael-Basza i wkroczą ze trzech stron do Morei. On zaś sam uda się w kilka dni do Janiny, aby za sowitą i gotową zapłatę 15,000 Albańczyków zebrać, z których powinno bydź 5,000 iazdy; z niemi to ma on wyruszyć w środku miesiąca Marca do Missolungi; lecz otrzymał cesarski rozkaz, pozostawienia w każdym wąwozie podostatkiem woyska iako straż tylną, a szczególniéy 2000 ludzi w wąwozie Macrynoros.»

« *Omer* Basza uda się niezawodnie w tym tygodniu w mieysce swoiego przeznaczenia, to iest do Saloniki.

« W Stambule czynią wielkie przygotowania do tegoroczněy kampanii z nieprzyiacielską flottą.

« Wszystko co ci tu piszę, iest pewném; a nasi Patryoci i przyiaciele Greków nie powątpiewaią bynaymniéy że przedsięwzięte zostaną potrzebne środki i wcześnie i w właściwém mieyscu.»

— Do tych listów dodaie *Kronika* następuiące uwagi:

Zdaie się więc, że ponieważ te woyska przeznaczone są do Lepanto, Rumili-Walessi obróci swóy oręż do Karpenissi, lub iak Derwisz basza zrobił roku przeszłego, do Alamana i Gavria. Wolemy raczéy pierwszemu dać wiarę, że nowy Rumili-Walessi, w połączeniu z Albańczykami, może wkroczyć do Apocuro a ztamtąd obrócić się do Lepanto.

Jakikolwiek może bydź plan Turków tegoroczněy kampanii, nie podpada żadnéy wątpliwości, iż wielkie czynią przygotowania aby zgnębić i spustoszyć zachodnią Grecyą. Potrzebaby więc, i bardzo potrzeba, wcześnie przedsięwziąć zaradcze środki dla wstrzymania postępów nieprzyiaciela.

Mieyscowe władze zachodniéy Grecyi przedsięwzięły ie ile tylko okoliczności i ich możność uczynić to dozwoliły. Mocne stanowisko Karwassera, które przeszłego roku przez niedbałość naszych dostało się w ręce Turków, powierzone teraz zostało Pułkownikowi Anagnosti Karajanni, i iego pierwszemu Porucznikowi Bazylemu Patsi. Przeyścia Macrynoru, ze wszystkiemi posterunkami będą bronione przez kapitanów *Costa Ikonomu* i *Jannaki Stratu.* Większe zaś korpusy Jenerałów *Rango*, *Stornari*, *Tsonga* i *Makri*, które są wolne, maią bydź albo w ieden obóz połączone około Karpenissi, lub skoncentrować się gdzie tego będzie potrzeba aby dać odpór nieprzyiacielowi.

W tymże czasie Rząd ile możności stara się o przyzwoite obwarowanie i zaopatrzenie w żywność Messolongi i Anatoliko, przy których to stanowiskach, (iešli nieprzyiaciel żadnéy w pochodzie nie znaydzie przeszkody) może znaleśdź tenże sam opór i los iakiego doznał w zeszłych dwóch latach. Nie wątpimy że wszyscy dopełnią swoiego obowiązku. Bóg z nami!

Z Messolongi 25. *Lutego.* Ze wszystkich stron potwierdza się, że czynią w Albanii wielkie przygotowania do oblężenia Messolongi i Anatoliko. Od czasu wyprawy Mustafy Baszy Scutarskiego napady Albańczyków nic nieznaczyły; lecz tegoroczna wyprawa *Redschid Mechmeda* Baszy większa nierównie od wyprawy Baszy Scutari. Powiadaią nam, że ma nawet z sobą 2000 mularzy, w zamiarze stawiania wież na każdym przeyściu, które służyć maią na magazyny i warownie, abyśmy niebyli w stanie przerwać związków i dowozu.

Jakkolwiek te wieści zdaią się bydź przesadzone, niema przecie żadnéy wątpliwości, że zgromadzone przy Arta i Prevesa woyska, złożone z Turków i *Greków* (*) będą się nayusilniéy starać o zdobycie stanowisk Karvassera, Macrynoros i innych przechodów, aby przez to ułatwić wkroczenie wielkiemu woysku Seraskiera. W Preweza przysposabiaią wielką ilość moździerzy i dział do uderzenia na nasze dwa miasta. Pewna że nieprzyiaciel użyie teraz wszystkich sposobów; dla tego potrzeba i nam przedsięwziąść naydzielniéysze środki aby zapobiedz niebezpieczeństwu.

— Podług ostatnich wiadomości, zbiegowie *Zaimi*, *Londo* i t. d. przebywali ciągle w małéy (należącéy do Państwa Jońskiego) wyspie Calamo, na któréy trawią czas, podług zapewnienia *Greckiéy Kroniki* z dnia 23 Lutego, na hulance i zabawach. *Zaimi* posłał dnia 26 Stycznia apologią swoiego postępowania do Redaktora greckiéy Kroniki, Dra. Mayer, z prośbą aby ią w swoiém piśmie umieścił, ile że tak często upewniał iż był przyiacielem prawdy i wolności, że iego prassa iest wolna i t. p. Redaktor odpowiedział: To wszystko prawda; lecz każda rzecz ma swoie granice; tak nazwana apologia *Zaimiego* iest paszkwilem; on zaś sam, *Zaimi*, pierwszą sprzężyną wypadku, który zaledwie Oyczyznie niezadał śmiertelnego ciosu; a przeto niemoże w żaden sposób prośbie iego zadosyć uczynić.

Godném iest uwagi że wydawca *Kroniki*, (który w swoiém piśmie z dnia 12. Lutego umieścił wiadomość z Napoli: że ustanowiono Kommissyą złożoną z 9 członków na sądzenie buntowników), czyni przytém swoie uwagi w których ostrzega rząd o źle zrozumianéy łagodności i nastaie aby przestępcy surowo byli ukarani; lecz w kilka dni potém (dnia 23 Lutego) daie zbiegom *Zaimi*, *Londo* i t. d. będącym w Calamo, następuiącą radę: « Aby naśladowali przykład *marnotrawnego syna* w Ewangelii i rzekli z nim: Oycze zgrzeszyłem. Ustawy wprawdzie karzą, lecz umieią także i przebaczać. «

(*) Następny Numer *greckiéy kroniki* z dnia 2 Marca zawiera bezimienny list do redaktora, który zbiia wiadomość iakoby w zgromadzonych woyskach przy Arta i Preveza i *Greey* się znaydować mieli. „Nie, żaden Grek nie będzie się bił przeciw swoiéy Oyczyznie; *przymuszeni* Grecy grabarze, mularze, furmani nie należą do tego" W ogólności usiłuie to bezimienne pismo zniszczyć obawę zrządzoną przez poprzednie Numera Kroniki względem uzbraiania się Turków w Albanii i Epirze. (D. A.)

z *Bruxelli* 10 Kwietnia

— Jak słychać, Król Jmć połączyć zalecił wydział Marynarki z Wydziałem osad w iedno Ministerstwo, Ministrem Przyduiącym mianował P. *Elout* (dotychczasowego Ministra osad i przemysłu narodowego); P. *Stratenus* do tąd Sekretarz Jeneralny przy wydziale Marynarki, na stopień Radzcy Stanu wyniesiony, mianowany został przełożonym w wydziale przemysłu narodowego który z Departamentem Spraw wewnętrznych iest połączony. Obowiązki Dyrektora marynarki przy nowém Ministeryum pełnić będzie Kapitan flotty *Lantsheer.*

— Podobnieysza daleko do prawdy, że Jenerał *Krayenhoff* na czele świetnego sztabu głównego uda się do Curaçao, lecz nie w celu kierowania minami; głównym iego zamiarem bydź ma rozszerzenie tamteyszego systemu obrony i założenie warowni na wyspie Aruba. Uda się na fregacie Króleskiéy Amstel o 44 działach.

---

z *Paryża* 9 Kwietnia.

— »Pewien dziennik ogłasza że Marszałkowie zaymą wczasie obrzędu Koronacyi mieysca, zaymowane dawniéy przez czterech Parów Królestwa, to iest: Xiążąt Burgundyi, Normandyi, Akwitanii i Hrabiego Toulużу. Uważamy tę wieść za bezzasadną. Mogło bydź do niéy powodem, że podczas obrzędu namaszczenia naszych Królów pierwszy Marszałek dopełniał obowiązków wielkiego Hetmana (*Connétable*) i szedł przed Królem z gołym mieczem. Taki to był zwyczay przed zniesieniem tego znakomitego urzędu w królestwie, i mniemamy że zwyczay ten będzie zachowany, podobnie iak i ten podług którego trzech innych Marszałków niosło koronę, berło i rękę sprawiedliwości. Xiążęta krwi zastępowali prawie zawsze świeckich Parów. Sądzimy że Xiążęta krwi okażą się na obrzędzie koronacyi z swoiemi właściwemi tytułami, i że deputacya z Parów złożona wystawiać będzie Parów świeckich i duchownych. *(Et.)*

— I Xiąże S. *Fernando*, bawiący od kilku miesięcy w Tuluzie, znaydować się będzie na obrzędzie Koronacyi.

— Dnia 4 b. m. trwała połtorygodziny konferencya u Pana *Damas*, pomiędzy nim, a Posłami Rossyyskim, Austryackim i Pruskim.

— Dnia 5 b. m. złożył Deputowanym P. *Chifflet* rapport Kommissyi tyczący się proiektu do prawa o świętokradztwie i żądał iego przyięcia bez zmiany. Rozpoczęto potém dyskussyą względem proiektu do Prawa o rozboiu morskim, przeciwko któremu mówił naypierwszy P. Benj. *Constant.* P. *Straforello* bronił go, a po wysłuchaniu ieszcze Panów *Géri*, *Duhamel*, *Peyronnet*, *Benj. Constant* i zdaiącego rapport Pana *Pardessus*, przyięto wszystkie 20 artykułów większością 232 głosów przeciwko 8.

— Donoszą z Malty że Basza egipski zdał naszemu Jenerałowi, Panu *Boyer*, naywyższe dowództwo i zarządzenie iego całém woyskiem z rangą i pensyą Bejowską. *(L. d. B.)*

— Koncert dany świeżo w sali opery przyniósł dochodu około 8,000 franków, trwał zaś tak długo, iż się ieszcze o północy nieskończył, i przez to znużył słuchaczów. Ostatnim wirtuozem, który się dał słyszeć, był Pan *Moscheles*, który grał przepyszną fantazyą. Wyż-

szego gustu publiczność, pragnąca końca, dawała tak wielkie poklaski że artysta musiał kończyć grę swoię w téy wrzawie.

(G. B.)

— Z upodobaniem przytaczamy postępek zaszczyt przynoszący i iednemu z nowszych wielkich artystów. P. *Lafond*, pierwszy skrzypek Kaplicy Króleskiéy zapowiedział że przybędzie do Rouen i Havre gdzie miał dać Koncert. Dowiedziawszy się że Municypalność 5go okręgu Paryża zamierzyła sobie dadź nadzwyczayną Reprezentacyą na teatrze Saint-Martin z powodu rocznicy szczęsnego powrotu Króla, na dochód ubogich, chcąc także przyłożyć się do tego dobroczynnego dzieła, dobrowolnie zaniechał podróży i spodziewanych korzyści.

— Nad ostatniemi środkami które we względzie handlu Rząd Angielski przedsięwziął, czyni *Gazette de France* następujące uwagi: «Jeżeli Mocarstwa lądowe przyymą systemat uczęstnictwa do którego Angliia tak pochlebnym głosem ich wzywa, zachodzi pytanie co się stanie w przeciągu lat kilku z przemysłem stałego lądu, a w przeciwnym razie co się stanie z handlem Anglii?

Ciekawe byłoby porównanie massy towarów kolonialnych które Angliia przez obszerność swoich stósunków może wprowadzić do Europy przewyższaiąc wszystkich współubiegaiących się szybkością, nawet celuiąc nad nich taniością; z massą surowych materyałów które sprowadza z lądu Europy do swoich własnych rękodzieł i z massą wyrobów rękodzielniczych które wysyła do Ameryki. Gdyby z téy rachuby wyniknął ten wniosek, że im się więcéy Ameryka cywilizuie tém więcéy iéy potrzeba wyrobów rękodzielni Europeyskich, i że, im więcéy wydoskonala się przemysł w Europie, tém więcéy może się obeyśdź bez towarów Ameryki, czyliż Minister rozdzieraiąc akt nawigacyi dobrzeby zrozumiał sprawę swoiego kraiu?

Kuryer rozprawia że Anglia we wszystkiém iak naylepiéy postępuie. Ten Dziennik wie iednakże iż Anglia zbogaciła się systematem prohibicyynym; lecz któż mu objawił że się więcéy ieszcze zbogaci systematem przeciwnym? Aby osądzić iaki systemat trzeba czekać iakie z niego skutki wynikną.

Mniemam że gdyby febra naśladownictwa raz ogarnęła ląd stały, Europa byłaby tylko lennością handlową Anglii; albowiem gdy targ iest wolny wszystka massa pieniędzy przechodzi do tych rąk które maią naywiększą czynność, naywięcéy aientów handlowych, naywięcéy kupuiących i nayobszernieyszy kredyt.

Lecz mocarstwa lądowe nie zapomną zapewne w iakim celu ustanowiona była pierwsza komora celna. Była to, iak mówi Smith, dla zasłonienia handlu przeciw rozbóynikom morskim i przeciw wszystkim którzy go chcą uszkadzać. Ten wielki apostoł nieograniczonéy wolności handlu wyprowadza z tego faktum wniosek niekoniecznie zgodny z polityką Angielską; to iest: prawo zasłonienia tąż samą drogą szczególnéy odnogi handlu od współubiegania się zagranicznego.

Ściśle rzeczy biorąc każdy kray z natury saméy posiada monopolium swoich płodów, a kray nayżyznieyszy, ieżeli wszystkich przypuści do podziału, stanie się dzierżawą kraiu naywięcéy przemysłowego.

Lecz cóż to *Kuryera Francuzkiego* obchodzi wolność, monopolium, użyteczny wywóz płodów, wywóz szkodliwy; wszystko iest niczém. Jego polityka zniżyłaby się gdyby z arytmetyki brała rozumowania swoie. O to iest główna myśl iego: »Systemat *Pitta* był aby Anglia walczyła przeciw zasadom rewolucyi Francuzkiéy; systemat Pana *Canning* iest aby przynaymniéy swoią neutralnością wspierała każdą rewolucyą.«

Z tego iuż można osądzić systemat P. *Canning*; trzeba tylko wyobrazić sobie braterski związek rządu angielskiego z komitetem ocalenia publicznego a iużby ani Anglii ani Francyi nie było.

Lecz o ile *Kuryer* zaniedbuie w swoich rachubach arytmetykę handlową, o tyle P. *Canning* w swoich rachubach zaniedbuie teorye liberalne. Ten Minister uczuł że osady wydzieraią się z pod władzy Anglii i rozumiał że mistrzowskie dzieło zrobi dopomagaiąc zdarzeniom. »W braku zagranicznych posiadłości które trudno zachować, będę miał, rzekł sam do siebie, daniny przemysłu wszystkich narodów, panowanie nad targami całego świata. »Lecz niechay zważa że aby mu się to powiodło dwóch warunków potrzebuie: zaprowadzenia wolnego handlu na lądzie Europy i dobrowolnego wyrzeczenia się współzawodnictwa w przemyśle ze strony Ameryki.«

— Pan *Sicard*, Intendent armii, podał do druku ciekawy swóy pamiętnik nie przed uwięzieniem swoiém, iak donoszono; owszem szczegóły tego wypadku w nim umieszcza, i zapewnia, że gdy wszelkie związki posłuszeństwa przez takowe z nim postępowanie zerwane zostały, całą więc prawdę objawić zamyśla; tego iednak w znaczeniu dosłownèm brać nie należy, w wyiaśnieniach bowiem przez niego podanych wiele ieszcze zostaie zawikłania. Z gniewem odrzuca wszelki pozor przekupstwa, mówiąc: «po długim lat szeregu usługi moiéy w wyższych stopniach Administracyi woiennéy, dotąd nie mam ani obligacyy wieczysto-procentowych, ani dóbr, ani pałaców. Niechże ei, którzy mnie tak niesłusznie w stanie oskarżenia postawili, wiedząc doskonale, iż na to niezasłużyłem, okażą światu swe skarby, i powiedzą iakim ich nabyli sposobem!»

— Uważaią za zdarzenie bardzo przyiemne dla wieyskiego gospodarstwa, że bawolica sprowadzona tu z północnéy Ameryki wraz z bawołem (bison) niedawno się ocieliła. *(L. d. B.)*

— Towarzystwo jegraficzne tuteysze wyznaczyło nagrodę za podróż do Karamanii (iednéy z naymniéy znaiomych okolic w Azyi mnieyszéy), i także za podróż do Tombuktu. Za ostatnią rząd wraz z niektóremi osobami prywatnemi wyznaczył 7000 frank.

— Większa część mieszkańców w Bordeaux oświeciła dobrowolnie swoie domy za odebraniem wiadomości o zmnieyszeniu cła od win w Anglii.

---

z Londynu 7 Kwietnia.

W skutek podanéy prośby do Lorda-Mayora od wielu Bankierów, kupców i armatorów, przeznaczył tenże Lord dzień 13. b. m. na publiczne ich zebranie się w London-Tavern w celu podania petycyi przeciwko zbożowéy ustawie. W Liverpool i na wielu innych mieyscach oznaczony na to dzień 8. b. m.

— Daią się spostrzegać powszechne oznaki radości, tak z stron bliskich iako i dalekich, z powodu środków Pana *Huskisson* dotyczących wolności handlu, a Liverpoolczykowie otworzyli składkę aby mu ofiarować serwis srebrny; spodziewano się iż zbierze się 600 podpisuiących po 5 f. s. Składka iuż wynosi 1300 f. s.

— Biega pogłoska, że Ministrowie przedłożą aby 12 szyl. były stanowezą opłatą celną od wprowadzania pszenicy w każdym czasie, bez względu na zmianę iéy targowéy ceny; lecz z resztą byliby kontenci gdyby się na to szlachta wieyska nawet za opłatą 15 szyl zgodziła.

— W tych dniach były w Izbie niższéy zaymuiące rozprawy z powodu wniosku aby powtórnie odczytano bil tyczący się kwarantany. P. John *Smith* twierdził, iż Rząd powinien był ieszcze daléy postąpić i daleko więcéy ścieśnić teraźnieyszy przymus. „Doktor *Maclean*, rzekł on, który szczególną miał sposobność czynienia spostrzeżeń nad naturą morowego powietrza, nieutrzymywał że iest zaraźliwém. Powzięte poprzednio mniemanie, iakoby to złe mogło rozpościerać się po innych kraiach przez suknie, towary, a szczególniéy bawełnę, *nigdy* się niepotwierdziło. Kwarantana w Hollandyi nie zasługuie na to nazwisko, albowiem ią odbywaią naywięcéy przez trzy lub cztery dni. Mam nawet w moim ręku dowody, że okręt z podeyrzanym paszportem we względzie zdrowia, mógł po trzech lub czterodniowéy kwarantanie wyładować swoie towary. Przykład Hollandyi dowodzi że mór niezaraża. Nawet w saméy Marsylii, wystawionéy przez swoie położenie więcéy za morowe powietrze, niewydarzył się ani ieden przypadek zarazy od roku 1729, w którym ieden człowiek przy otworzeniu paki z wełną, padł trupem; lecz podobieństwem do prawdy że był tknięty apoplexyą. Cogza Basza sprzedaie w Stambule na publicznym targu suknie po tysiącach zmarłych zapowietrzonych, które do niego należą, a przecież niezbywa mu na kupuiących. Często zaraza morowa dotyka Aleppo, a lubo z tamtąd wychodzą regularnie karawany z towarami, iednak niema przykładu aby gdzie mor zaniosły. Podobnież ta straszna choroba tak często panuiąca w Turczech nie przedarła się nigdy do Persyi, pomimo ciągłych handlowych związków pomiędzy temi obudwoma kraiami. Po takich faktach potrzeba dochodzić innych przyczyn rozszerzenia się morowéy zarazy. Wielu powątpiewa aby to było morowe powietrze, które pustoszyło Londyn w roku 1665, a choćby to nawet i powietrze było, należy rozszerzenie iego przypisać podówczasowemu sposobowi życia. Na lat 60 pierwéy (za Elżbiety) zwykły obiad Dam dworskich składał się z solonych ryb i wędlin; pomieszkania ich były wyłożone sitowiem. Z tego można wnieść miarę iaki musiał bydź sposób życia i pokarmy niższego rzędu ludzi. Brak schludności i obszernego pomieszkania mógł był łatwo zrządzić zarazę z wszelkiém podobieństwem do morowéy. Toż samo właśnie spostrzegamy dziś w Smyrnie i wszystkich miastach na brzegach Azyi mnieyszéy. Tu podobnie iak niegdyś w Londynie okazuie się zwykle morowa zaraza w nayciaśnieyszych ulicach miasta, co dostatecznie przekonywa dla czego się tam mor tak często wznawia, a ustaie dopiero za nadeyściem zimnych miesięcy.“ Inni mówcy niebyli przecież tego zdania, aby możność udzielenia morowéy zarazy była niepodobną do dowiedzenia. Nastąpiło drugie odczytanie projektu. *(G. B.)*

DODATEK

D O D A T E K

Do Numeru 48. MONITORA WARSZAWSKIEGO z dnia 21 Kwietnia 1825.

(Ciąg dalszy z Londynu)

— Dzienniki ogłosiły dziś skutek badania P. *O'Connel* w Izbie wyższéy. Podług zdania tego sławnego adwokata ograniczenia ogólne i polityczne ciążące Katolikom Irlandzkim sprzeciwiaią się wymierzeniu sprawiedliwości, narażaią życie i własność katolików, nadaią niebezpieczną wyższość zuchwałemu stronnictwu którego tryumfy oznaczone są krwawemi wypadkami, a nareszcie uzbraiaią przeciw rządowi wielką liczbę mieszkańców którzy w innym stanie rzeczy byliby nayspokoynieysi i iak naymocniéy przywiązani do korony. P. *O'Connel* mniema że Duchowieństwo Katolickie nie żąda żadnego wpływu politycznego i że w razie gdyby Irlandczycy otrzymali prawo posiadania tych stopni, żaden artykuł ich wiary nie przeszkadzałby bezstronnemu wymierzaniu sprawiedliwości, że nareszcie równie użytecznem iak przyzwoitem dla spokoyności publiczności byłoby opłacanie Duchowieństwa Katolickiego z funduszów rządowych. Zapytany o mniemaniu Katolików, że kto nie iest ich wyznania zbawiony bydź nie może odpowiedział, że w tym względzie dzielą się zdania Katolików. *(Dr. bl.)*

— Buduią teraz w Londynie czółno machoniowe niezmiernie lekkie, z machiną parną maiącą siłę trzech koni; przeznaczone iest do żeglugi na rzece San Juan i ieziorze Macaraibo; należyć będzie do wyprawy maiącéy wypłynąć z Londynu dla otwarcia kanału między dwoma oceanami.

— Syn P. *Fauntleroi*, który od czasu stracenia swego oyca oddalił się był ze swoiego Kollegium przyięty był za powrotem od swoich towarzyszów z naymocnieyszemi oświadczeniami czułości i przyiaźni.

— W Londynie mówią powszechnie o wielkiéy walce pomiędzy lwem i trzema psami niezwłocznie maiącéy nastąpić. Lew ma 7 stóp długości, iest młody, i dziki. Poczyniono znaczne zakłady za i przeciw temu Królowi zwierząt. Naydostoynieysza osoba w Królestwie założyła się o 500 funt. szterlingów.

— Ostatnie Listy z Madrytu w Londynie odebrane donoszą że czynią wielkie przygotowania w nadgranicznych warowniach Portugalskich tak co do ich naprawy, iako też co do opatrzenia w żywność i zapasy woienne.

— Stawiono dnia wczorayszego przed iednym z wydziałów policyi Londyńskiéy dwóch mężczyzn i kobietę, iako posądzonych o wykradzenie trupa z cmentarza z okolicy Londynu. Przypadek ten dosyć iest ciekawy. Były to zwłoki młodego człowieka który umarł na osobliwszą chorobę. Familia obawiaiąc się aby ta okoliczność nie wznieciła chciwości *resurrectionistów* (gdyż tak ich nazywaią) kazała wykopać dół głębszy aniżeli za zwyczay, a spuściwszy trupa zawalić dużemi kamieniami. Ta ostróżność daremną była. Trupa wykradziono nazaiutrz i schowano w kupę nawozu. Złodzieie umieścili go potém w powozie i udali się do Londynu. Stara kobieta ucząca dzieci i kilka innych osób widziało to zdaleka i doniosło urzędowi mieyscowemu; natychmiast zatrzymano złodzieiów. Zdaie się że gdyby handel trupami nie był ostro karany podług praw angielskich, utworzonoby w Londynie kompaniią na wzór towarzystwa min na tę spekulacyą wielkie obiecuiącą korzyści. *(Dr. bl.)*

— Młoda osoba maiąca lat 15, córka iednego z naybogatszych kupców Londyńckich umieszczona na bardzo sławnéy pensyi, została wykradziona przez kamerdynera iednego Lorda. Pan sam dopomagał temu zbrodniczemu podeyściu, pożyczaiąc swoiemu służącemu pięknego ubioru, kleynotów, koni, nakoniec wszystkiego co mogło złudzić piękną panienkę. Uwodziciel udał się z swoią ofiarą drogą do Gretna-Green; lecz ponieważ ma żonę w Londynie, przeto będzie powieszony skoro go tylko schwytaią. *(Dz. Fra.)*

WIADOMOSCI LITERACKIE.

Postępy w sztuce malowania na szkle, uczynione w Wiedniu.

(z Dostrzegacza Austryackiego.)

Miłośnicy sztuk i przemysłu, od kilku iuż lat zapatruią się na dzieła Bogufała *Mohn* malarza na szkle, a to z tém większą bacznością i upodobaniem, im trudnieyszą iest sztuka przez codzienne doświadczenie powoléy doskonaląca się, im rzadsze dla wielkich kosztów są żądania w tym względzie, i im większe iéy niebezpieczeństwo nieudania się zagraża. Na wskrzeszenie téy sztuki, która nie zaginęła w prawdzie, lecz od XVI wieku w zupełném była zaniedbaniu, skutecznie działać musi wspaniała opieka, iakiéy *Mohn* od Cesarza JMC. Austryackiego od 4 lat iuż doznaie, zaięty będąc pod kierunkiem Michała *Riedl* Cesarsko-Królewskiego Radcy i Kapitana zamku, robotą okien malowanych do zamku Lachsenburg. W tak przyiaźnych dla sztuki okolicznościach udało się artyście w malowaniu na szkle tak znakomity postęp i poprawy uczynić, iż bez obawy rzec można, że ta sztuka do tak wysokiego stopnia dziś iest doprowadzona, na iakim, w epoce swego kwitnienia nie była.

Dla ocenienia teraźnieyszego stanu téy sztuki w porównaniu do dawnieyszego, znać koniecznie wypada iéy postępowanie, i rozróżnić malowanie od farbowania szkła. Pierwsze odbywa się tym sposobem: farby metalliczne umyślnie na ten cel przyrządzone, według prawideł sztuki pęzlem na szklanną układaią się tablicę, a potém w ogniu stapiaią się równo z powierzchnią szkła. Farbowanie iest dziełem szklarza który ie w hucie odbywa, albo do całéy massy farbę mieszaiąc, lub przed wydęciem sztuki w roztopionéy farbie maczaiąc massę, przez co po wydęciu cała powierzchnia powłoczy się farbą iakby korą. Zważaiąc dawnieysze malowidła na szkle, mało bardzo na nich uyrzymy kolorów, i to zawsze proste, przy sobie poukładane; nayczęściéy używano czarnego, brunatnego i żółtego, czarnym cień dawano, żółtym zaś na niém zmywano; nadto w małym tylko zakresie dawniéy ta sztuka służyła. Jeżeli większe okna robić chcieli, tedy używali, mianowicie do draperyi, szkła wyżéy opisanym sposobem farbowanego, cienie czarną farbą nakładali, w iasnych mieyscach zostawiali szkło czyste, pomalowane sztuczki wypalali, i spaiali ołowiem. Ponieważ więc malowidła na szkle, iakie nam w zabytku czasów dawnieyszych pozostały, po większéy części są mozayką z farbowanego szkła ułożoną, z tąd więc powstało uroione mniemanie, iakoby starożytni znali sztukę wypalania szkła malowanego, tak, iż farba na wskróś tablicę przeięła. W dzisieyszym stanie téy sztuki nie tylko podobnéyże mozayki używaią, zwłaszcza do malowideł większéy obiętości, ale nadto kilką kolorami zbogacone farby, iakich dawniéy nie znano, iakoto, z Chromu, Arszeniku, Uranu i fosforanu kobaltu wspaniały kolor majowo-zielony, brunatny i niebieski nadaią; można ie prócz tego wnieść na szkło albo czysto, lub w różnéy między sobą mieszaninie, i to na powierzchni dość obszernéy za pomocą penzla, tak iż ze względu praktycznego, i że tak nazwę rzemieślniczego postępowania, nic nie przeszkadza malarzowi w wykończeniu obrazu w tym stopniu doskonałości, iakiego żaden z dawnieyszych nie sięgnął.

Roboty Lachsenburskie uderzaiącym sposobem wydaią stopniowe wydoskonalenie się naszego artysty. Gdy oleyno malowane okna psuć się zwolna poczęły przez cząstkowe odpadanie zeschłéy farby, zlecono Panu *Mohn* naprawę okien w sposób trwały, któryśmy wyżéy opisali. W ciągu téy pracy, z naywiększą hoynością wspieranéy, poprawa szła za poprawą; do ważnieyszych w tym względzie ulepszeń, należy bez wątpienia urządzenie pieców hutniczych według przepisu artysty, wynaleziony przez niego pyrometr czyli ogniomierz do oznaczenia właściwego punktu topienia się, i sposób przyrządzania pięknych farb metallicznych. Brakowało iednak ciągle iedynéy ozdoby farb, to iest, szkarłatu, który na szybach dawnieyszych zachwyca, na nowych zaś dziełach tém rzadzéy się zjawiał, że do uskutecznienia go złota trzeba było. Lecz w roku 1822 poszczęściło się *Mohnowi*, wspólnie ze zmarłym niedawno P. *Schneck*, Dyrektorem hut szklannych w Tyrnitz, utworzyć tę farbę z miedzi, nadadź iéy ogień i wysokość koloru tak dokładną, iż w niczém starożytnéy nie ustępuie. Na tę epokę przypadaią naypięknieysze dzieła artysty w Lachsenburgu wykonane. Nie możemy przenieść na sobie, abyśmy choć krótkiéy o nich wzmianki uczynić nie mieli.

Okno środkowe w sali paradną zwanéy, wystawia wizerunek Cesarza Jmci i dostoynych synów Jego Arcy-Xiążąt Ferdynanda i Franciszka, w ⅔ naturalnéy wielkości, w całéy zbroi, płaszczami purpurowemi i stósownemi insigniami ozdobionych. Szczególniéy zachwycaiącém iest rozróżnienie farb i blasku zbroi, z których iedna iest ze złota, druga ze stali błękitnéy, trzecia z polorowanego żelaza, maiąc na sobie kwasami wypalane lub wyzłacane prążki i ozdoby; nadto, świetna okazałość koron i płaszczów, u których brylanty, przez wtopione krople szkła, cza-

ruiącym sposobem naśladowane. Same zaś twarze malowane przez *Mohna* i Ludwika *Schnorr* nadzwyczayném uderzaią podobieństwém.

Większe iest daleko co do objętości okno w sali, maiące 20 stóp wysokości a 12 szerokości. W środku widać trafne bardzo wielkości nataralnéy popiersia dostoynych założycielów zamku Cesarza teraz panuiącego, i Maryi Teressy. Płaszcze purpurowe, w naywyższym szkarłacie z rozlicznemi ozdobami, w iak naygustownieyszém pofałdowaniu spadaią z ramion. Obadwa popiersia objęte iakby w ramach, w których naywięcéy kolor czerwony i niebieski przebiia się, do koła zaś otoczone są wieńcem z ośmiu w kształcie medalów wyrobionych popiersi, dostoynych dzieci Arcyxiążąt Ferdynanda, Franciszka i Józefa, i Arcy-Xiężniczek Maryi Ludwiki, Leopoldyny, Klementyny, Karoliny i Maryanny, w ubiorach starodawnych Niemieckich. Wszystkie te popiersia malował Ludwik *Schnorr*. Przedziały tego wielkiego tła zapełniaią różnofarbne rozety, w których gust rysunku łączy się z czaruiącą farb mieszaniną. — Na samych brzegach tego wielkiego obrazu umieścił Artysta koronę cesarską, korony Węgier, Czech, Illyryi, koronę żelazną, Austryackich Arcyxiążąt mitrę, herby Państwa i różnych Prowincyy.

Przy takiéy rozmaitości ozdób i kolorów działanie promieni słonecznych iest nadzwyczayne; lecz zwiększa się ono przez mnóstwo kropli szklannych w rozety rzniętych, i w stósownych mieyscach na taflę wtopionych, które nakształt rzeczywistych brylantów w koronie, na paludamencie, na sukni i w pierścieniu tak szczęśliwie umieszczone, iż cała sala, za uderzeniem promieni słonecznych, napełnia się wszystkiemi kolorami tęczy. — Wielkie to dzieło składa sie z kilku tysięcy tak farbowanych, iako też malowanych a potém wypalanych małych tafelek, cyną i ołowiem spoionych; lecz że spaiania na cienie i mieysca ciemne przypadaią, nie każdy ich przeto dostrzedz potrafi, a tym sposobem obraz zupełną całość wystawia.

Uroczystość pierwszego rozdania orderu Leopolda w r. 1808, która iest przedmiotem głównego okna w tak zwanéy sali zaślubin, niesłychanie utrudzała artystę mnóstwem figur, które na szkle, do mnieyszych i nie tyle skomplikowanych przedmiotów dogodném, wydadź trzeba było; lecz i tę trudność szczęśliwie przezwyciężył, maiąc sobie podany do naśladowania wzór bardzo naturalny w kompozycyi P. *Höchle* malarza nadwornego. Pod czerwonym baldakinem siedzi Cesarz, otoczony dygnitarzami Państwa i Posłami zagranicznemi, i klęczącego przed sobą pasuie na rycerza. Po obudwu stronach sali widać na wznioślejszych mieyscach po prawéy stronie Kawalerów złotego runa w czerwony axamit ubranych, po lewéy zaś Kawalerów Orderu Śgo Szczepana, w płaszczach z zielonego Axamitu, a w środku od przodu Kawalerów różnych stopni woyskowego Orderu Maryi Teressy. U spodu obrazu są znaki orderowe Monarchii Austryackiéy z stósownemi, do ich ustanowienia ściągaiącemi się napisami; wieniec dębowy zdobi obraz u góry.

Prócz tych wielkich dzieł *Mohna*, są ieszcze inne pomnieysze malowidła w Lachsenburgu, między innemi Śta Elżbieta w zakrystyi, kilka szyb w dawnym oknie kaplicy, wyobrażenie turnieiów rycerskich w pokoiu *Burgrabiego* zamku, Śta Anna z Nayświętszą Panną w domku pustelniczym Arcy-Xiężnéy Maryanny. — Lecz do ważnieyszych dzieł, które, prócz powyższych, *Mohn* wypracował, należą także wielkie okna 9 stóp wysokie, w kaplicy nowo zbudowanych familiynych grobów Xiążąt Orsini-Rosenberg w *Roseck* w Karyntyi, które w r. 1820 w Cesarsko-królewskim instytucie politechnicznym na widok publiczny wystawione były. Przedmioty główne sześciu tych obrazów są: Wniebowstąpienie Chrystusa Pana, Wniebowzięcie N. Panny, trzéy przodkowie domu Rosenbergów i sam panuiący teraz Xiąże, w zbroiach; ozdoby gotyckie i liczne napisy otaczaią te wizerunki.— Lecz brak koloru czerwonego w malowidłach z innych miar wybornych, każdego znawcę uderza; i to było dla artysty nie małą podnietą do rozpoczęcia nowych doświadczeń, skoro tylko naywyższe uzyskał wsparcie, a doświadczenia te, odkrycie wyżéy nadmienione wynagrodziło.

Godne są ieszcze wspomnienia kilka okien, nad bocznym wchodem w *Marya Stiegen*, znana z wystawy sztuk w r. 1824 szyba wyobrażaiąca turnieie i szesnaście herbów austryackiéy szlachty, w koło nakształt promieni ułożone. — Teraz zaięty iest *Mohn* robotą wspaniałych okien, przeznaczonych do kaplicy w *Brandhof*, posiadłości Arcyxięcia Jana. — Pod kierunkiem *Mohna* Amatorka téy sztuki, Barbara *Schmiedel* wymalowała dwa okna po ośm stóp wysokie, i do Kościoła *Ś. Ruprechta* w Wiedniu darowała. Wyobrażene są na nich Ś. Ruprecht i Ś. Teresa, obadwa wizerunki upiększone mnóstwem gotyckich wieżyczek, głów i Serafów, napisów i innych ozdób.

ROZMAITOSCI.

— Jedno z petersburskich pism peryodycznych ogłasza odkrycie pomnika w r. 1824, w rozwalinach dawnego *Chersonu* przez Pana *Berg*, kapitana drugiego rzędu. Jest to marmurowy grobowy kamień z następuiącym napisem;

D. M.
AVR. SALVJANUS
TVB. L (e) G. XI. CL.
QUI MILITAVIT
ANNOS XIIII. VI
XIT ANNOS XXXVI.

Rzadko znaleźdź napisy na grobach trębaczy. *Muratori* ani o iednym niewzmiankuie, lecz daie napis na grobie iednego fayfra *(Tibicen)*. Sponiusz wspomina (w dziele swoiém pod tytułem: *miscellanea eruditae antiquitatis etc. Lugduni* 1685) o trębaczu rodem z Tracyi; a Gaspar Bartholin zapewnia, że każdy oddział kawaleryi (złożony z 30stu ludzi i nazwany *turma*) miał przynaymniéy iednego trębacza. Jedenasta Legia, o któréy tu mowa, stała w Mizyi. Każda legia miała 3000 piechoty a 300 iazdy; późniéy niektóre legiie miały do 6200 ludzi. Nagrobek powyższy złożony został w *Muzeum czarnomorskiém*, w *Nikołaiewie*. (*Dz. Pet.*)

— Dnia 15 Marca znaleziono w Chissay na prawym brzegu rz: Loue, na 15 stóp pod ziemią leżące czółno długie, z iednego tylko pnia wydrążone. Miało długości około 30 stóp, 3 stopy szerokości, 26 cali głębokości. Spód graby na 7 lub 8 a boki na 4 cale. Obadwa końce bardzo foremnie wyrobione w równéy wysokości z brzegami, gdzieniegdzie podziurawione, zapewne do umieszczenia styru. Cały statek bardzo dobrze się utrzymał, choć drzewo, na powietrze wydobyte, w niektórych mieyscach w proch się rozsypało. Osobliwszą iest rzeczą iż znaleziono w nim garść orzechów, które woda zapewne spędziła, a które się także wybornie utrzymały.

— Gdyby wszyscy pacyenci byli tak wdzięczni Lekarzom za wyleczenie siebie iak Pani *Delany* w Brigthon, zachowałaby sztuka Lekarska istotnie to przysłowie: *opes dat Galenus*. Dama ta, posiadaiąca 10,000 f. s. rocznego dochodu, ma córkę którą czule kocha, lecz ta od kilku lat cierpiała słabość opieraiącą się wszelkiéy sztuce leczenia. Młoda iedna dziewczyna doradzała iéy aby się udała do Dra *Jates*. Usłuchała porady, a w trzech miesiącach córka iéy wyzdrowiała. Teraz nie niemoże ograniczyć wdzięczności matki. Oprócz zwykłego honorarium, dała Lekarzowi banknotę na 1000 gwineów (7130 talarów), podarowała mu wspaniałą karetę, kosztuiącą 300 gwineów, wraz z końmi, i obstawała aby to przyiął iako wynagrodzenie kosztów za używanie swoiego ekwipażu. Córka podarowała Panu *Jates* kosztowny dyamentowy pierścień, i posłała mu na nowy rok zegarek wartuiący 90 gwineów. Pannie zaś która wskazała tego Lekarza, dała matka 500 f. s. (3400 talarów). (*G. B.*)

— Powiększyła się znacznie ludność w ostatnich czasach w Rio-Janeiro które teraz zamieszkane iest przeszło od 120,000 osób. Podniósł się zbytek i wygodne życie, lecz podwyższyła się także i cena iego przedmiotów. W roku 1814 można było zjeść dobry objad za 200 Reis; w roku zaś 1823 kosztował takiż sam objad 1 Milreis (hispański Piastr). Osiadło tam od tego czasu 8 do 9 tysięcy Francuzów, z których wielu pozakładało wielkie restauracye i kawiarnie; większa część przybylców starała się zarabiać na chléb przez dostarczanie i wyrabianie stroiów i innych potrzeb wykwintnego życia.

— W moc policyynéy ustawy wydanéy przez Cesarza Karola Wielkiego w Frankfurcie 795 roku, oznaczono wtenczas następne ceny zboża (licząc na nasze pieniądze): korzec pszenicy 2 zł. gr. 20, żyta 2 złote, ięczmienia zł. 1, 10 gr. a owsa 20 gr. (*G. H.*)

— *Gazeta handlowa* podaie następuiący, oryginalny *Sposób poznania charakteru ludzkiego*. Prostym i do pewnego stopnia wcale niezawodnym sposobem poznamy charakter, skłonności i usposobienia serca ludzkiego, ieżeli będziemy naśladować poruszenie iakiego człowieka, skład iego twarzy, postawę, słowem całą iego zewnętrzną postać, i nadawać, ile tylko można, twarzy i całemu ciału wyraz naywięcéy do podobieństwa zbliżony. Usposobienie w którém się wtenczas znayduiem, lub w które się przenieść potrzeba, wskazuie dokładnie obce skłonności. Prawda iż z tego naśladowania wynika niekiedy śmieszność, lecz dochodzi się łatwiéy i prędzéy obcego charakteru (choćby nawet poiedyńczych osób) kiedy go sobie mniéy więcéy przywłaszczamy.